

rowanie kamienia węgielnego pod budowę Rejonowej Przychodni Zdrowia wraz z Pogotowiem Ratunkowym. Nie będę przekonywał, że to bardzo potrzebna inwestycja, która niestety z uwagi na ograniczone możliwości budżetowe Gminy, jest realizowana nie w takim tempie jak by się chciało, (chciałoby się szybciej), ważne że jest postęp w realizacji. Podkreślam, decyzja o budowie słuszna, choć nie brak i takich, którzy krytykują to przedsięwzięcie, zapominając, że w części wykończonej funkcjonuje od lat Pogotowie Ratunkowe (groziła likwidacja z braku lokalu w Koniecpolu poprzednie lokum zostało sprzedane).

- następnym ważnym i istotnym posunięciem było przyjęcie przez Radę w marcu 2001r. uchwały w sprawie: „Przystąpić do budowy nowej oczyszczalni ścieków z lokalizacją w Koniecpolu przy ul. Rzeczej”. Ta uchwała dała możliwość rozpoczęcia przez Zarząd i Burmistrza Miasta i Gminy w Koniecpolu procedury przetargowej na dokumentację techniczną oczyszczalni, później pozwolenia na budowę itd. Po raz pierwszy można było przystąpić do kompleksowego rozwiązania problemu z zatrutowaniem środowiska ściekami w „starej części Koniecpola”. Realizacja została rozpoczęta za mojej kadencji a finał – zakończenie budowy oczyszczalni ścieków przy ul. Rzeczej i połączenie wcześniej wybudowanej

kanalizacji sanitarnej z oczyszczalnią przez mojego następcę Pana Bernarda Błaziaka, który kierował Radą w latach 2002- 2006. Dlatego uważam, jako ważny trwały ślad w pracy Rady, decyzję o budowie gminnej oczyszczalni ścieków – dając mieszkańcom tej części Koniecpola możliwość czystego środowiska – którego tak naprawdę była pozbawiona, poprzez przeciekające szamba, lub pompowanie nieczystości do kanalizacji deszczowej.

- za trafny i uzasadniony krok, jaki podjęła kierowana przeze mnie Rada, to przyjęta w drugiej połowie 2002 roku uchwała o przekazaniu terenu (własność Gminy Koniecpol) na rzecz Starostwa Powiatowego w Częstochowie pod budowę szkoły średniej. Był to argument, by przekonać Radę Powiatu do budowy w Koniecpolu szkoły średniej. Gmina zapłaciła za dokumentację techniczną. Uważam więc, że gdyby nie decyzja Rady co do celowości, dziś nie byłoby tej pięknej szkoły. Nie przypisuję sobie kontynuacji, bo to kończyła następna Rada i nowy Przewodniczący. Oczywiście mam na myśli Radę, bo tylko w tym temacie się wypowiadam. Bardzo byłem dumny, że mogłem uczestniczyć w uroczystości wmurowania kamienia węgielnego pod budowę tej szkoły. Największa zasługa to upartość i dążenie do zaplanowanego finału Pana Burmistrza Józefa Kałuży. Piękny obiekt, nowo-

czesna szkoła XXI wiek.

I.Z.: Czy czegoś Pan żałuje?

L.T.: Nie, cały ten okres działalności w samorządzie w latach 1994 – 2002 wspominam bardzo miło. Wydaje mi się, że jako jeden z członków „Inicjatywa 2000” przyczyniłem się, na ile to było możliwe z uwagi na budżet jakim dysponowała Gmina i środki z zewnątrz, na radykalną zmianę wizerunku Koniecpola. Nie przemawia przeze mnie zarozumiałość, lecz jest to opinia ludzi z zewnątrz, którzy po dłuższej nieobecności odwiedzają Koniecpol, oraz utwierdzają mnie w tej opinii współmieszkańcy Koniecpola, którzy potrafią wyzbyć się złośliwości.

I.Z.: Czego życzyłby Pan sobie, a czego życzy Pan mieszkańcom Koniecpola?

L.T.: Wiele nie oczekuję od losu. To co mam mi wystarcza, a życzyłbym sobie zdrowia, zdrowia i jeszcze raz zdrowia, bo co rok będzie go ubywać takie są realia. Mieszkańcom Koniecpola życzę realizacji wizji i planów ludzi zaangażowanych w „ Inicjatywie 2000” i przemysłanych śmiałych programów. Mam nadzieję i wierzę, że Koniecpol będzie coraz piękniejszy.

Pozostało jeszcze dużo do zrobienia by zrealizować plany, lecz ludzie którzy kierują Gminą Koniecpol, dają gwarancję, że tak się stanie.

Rozmowa z Panem Aleksandrem Warzechą

Iwona Zatońska: Kiedy pełnił Pan funkcję Przewodniczącego Rady Miejskiej w Koniecpolu?

Aleksander Warzecha: Funkcję Przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w Koniecpolu pełniłem w latach 1984 – 1988. Był to moim zdaniem czas, w którym wykorzystaliśmy wszystkie możliwości rozwoju, jakie w tym czasie można było osiągnąć. Tak moja praca jak i praca radnych w tamtym czasie była pracą społeczną. Jediną gratyfikacją był zwrot kosztów dojazdu na posiedzenia komisji jak i posiedzeń Rady.

I.Z.: Jak wspomina Pan ten czas? Największy Pana sukces podczas tej kadencji?

A.W.: Niewiele pewno osób pamięta dziś a dla niektórych jest to z pewnością trudne do wyobrażenia, jak ciężko załatwić

było zwykłą dziś instalację gazu propanbutan.

Najbliższym magazynem gazu była wówczas firma Gospodarki Komunalnej w Szczekocinach, która starała się o środki na rozbudowę i była alternatywa czy przydzielić im środki z funduszu wojewódzkiego na rozbudowę, czy przydzielić środki na wybudowanie takiej hurtowni dla obsługi terenu Koniecpola. Ludzie prosili o gaz i czekali czasem tygodniami na dostawę, a na nowe instalacje miesiącami - jeśli w ogóle udało im się załatwić taki przydział. Czy jest to dzisiaj łatwe do wyobrażenia, że aby dostać przydział na nową instalację trzeba było uzasadnić chorobą uniemożliwiającą gotowanie posiłków przy pomocy kuchni węglowej?

Udało nam się te środki pozyskać, zaprojektować, wybudować i oddać do użytku hurtownie w Koniecpolu. Proszę mi wie-



rzyć nie było to takie proste.

Następną sprawą załatwioną w tamtym czasie była rozbudowa szkoły nr 2 wraz z budową sali sportowej, która do dziś jest jedną z lepszych w województwie. Nie tylko problemem było pozyskanie